

UZASADNIENIE

Apelacja obrońcy S. K. (1) zasługuje na częściowe uwzględnienie; skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku i uniewinnieniem tego oskarżonego od (pozostających w związku) czynów zarzucanych mu w punktach III, IV i V akty oskarżenia.

Sąd odwoławczy w pierwszej kolejności odniesie się do rozstrzygnięcia w tym zakresie.

Przedmiotowa sprawa ma charakter poszlakowy; oskarżony konsekwentnie nie przyznawał się do sprawstwa, a brak jest bezpośrednich dowodów potwierdzających realizację przez niego tych czynów.

Fakt, że w sprawie nie występują dowody bezpośrednio wskazujące na sprawstwo oskarżonego, nie przekreśla jeszcze możliwości przypisania popełnienia mu zarzucanych czynu III, IV i V i pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej. W takiej sytuacji bowiem pełnowartościowy dowód sprawstwa mogą stanowić tzw. dowody pośrednie (poszlaki). Warunkiem wówczas niezbędnym jest jednak, aby poszlaki te, rozumiane jako udowodnione fakty uboczne, z jednej strony prowadziły w drodze logicznego rozumowania do ustalenia w sposób niewątpliwy owego sprawstwa, a jednocześnie pozwalały na wykluczenie innej wersji zdarzenia.

Całokształt materiału dowodowego pozwalać musi zatem na stwierdzenie, że inna interpretacja przyjętych faktów ubocznych - poszlak, nie jest możliwa.

W procesie poszlakowym nie ulegają zawieszeniu zasady ani też reguły dowodzenia właściwe dla procesu poznawczego w sprawach karnych. Jest najzupełniej oczywiste, że tak jak w większości spraw o złożonym stanie faktycznym i złożonym przebiegu zdarzenia (w szczególności, gdy oskarżony zaprzecza zarzutom), tak też w procesie poszlakowym - zwłaszcza w procesie tego typu - możliwe jest teoretyczne stworzenie różnych hipotetycznych wersji przebiegu zdarzenia, mniej lub bardziej prawdopodobnych. Nie wyklucza to jednak efektywności dowodzenia poszlakowego. Rzecz w tym, że jeśli powstają dwie lub więcej wersji zdarzenia, przyjęcie jednej z nich i odrzucenie pozostałych wymaga logicznie nienagannego wykazania, że te inne ewentualne wersje zdarzenia są nieprawdopodobne lub też ich prawdopodobieństwo jest w racjonalnej ocenie znikome, niedające się rozsądnie uzasadnić, pozostaje w sprzeczności z elementarnymi zasadami życiowego doświadczenia lub w sprzeczności ze wskazaniami wiedzy.

Podkreślić należy, że udowodnienie zachodzi wówczas, gdy w świetle przeprowadzonych dowodów fakt przeciwny dowodzeniu jest niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny. Wymóg udowodnienia należy odnosić tylko do ustaleń niekorzystnych dla oskarżonego, ponieważ on sam korzysta z domniemania niewinności (art. 5 § 1 kpk), a nie dające się usunąć wątpliwości tłumaczy się na jego korzyść (art. 5 § 2 kpk). Najmniejsze wątpliwości powodują, iż dany fakt nie może być uznany za udowodniony, a więc nie stanowi ustalenia faktycznego, które może być podstawą rozstrzygnięcia. Organy procesowe w ramach swobodnej oceny dowodów są ustawowo zobligowane do ukształtowania przekonania dopiero na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów ocenianych według zasad prawidłowego rozumowania z pełnym wykorzystaniem dostępnej wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 kpk). W toku prowadzonych czynności uprawnione organy mają jednak obowiązek wnikliwego zbadania i uwzględnienia wszystkich okoliczności zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 kpk). Wyrok musi być wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności, a więc i tych które go podważają. Pominięcie istotnych dla sprawy okoliczności, mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie w kwestii winy, stanowi oczywistą obrazę przepisu art. 410 kpk.

Uważna lektura motywów zaskarżonego wyroku w omawianej części w konfrontacji ze zgromadzonym materiałem dowodowym prowadzi do wniosku, iż dokonane w tej sprawie ustalenia faktyczne oparte zostały na wybiórczej i jednostronnej ocenie dowodów. Ocena dowodów dokonanych przez sąd I instancji należało uznać za powierzchowną i mało wnikliwą.

Celem procesu karnego jest nie tylko dążenie do wykrycia i pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sprawcy przestępstwa, ale również troska o to, aby osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności.

Ma rację sąd I instancji, iż kardynalnym dowodem inicjującym sprawstwo S. K. (1) w odniesieniu do czynów III, IV i V są zeznania S. R..

Sąd odwoławczy musi zaznaczyć, iż zeznania S. R. wskazują tylko na potencjalną możliwość popełnienia przez oskarżonego analizowanych czynów (relacje E. G. odnośnie kradzieży kart paliwowych opierają się na relacjach S. R. i mają charakter pośredni, z tym że nie miał on jednak cały czas „przy sobie” kluczy od ciągnika V.). Dowód ten stanowi pomówienie. Sytuacja tego rodzaju rodzi określone konsekwencje znane w praktyce orzeczniczej. Przede wszystkim znacznie wzrastają wymagania co do weryfikacji tego dowodu, a także wnikliwości i staranności uzasadnienia wyjaśniającego dlaczego sąd uznał taki wyłączny dowód za wystarczający dla poczynienia ustaleń faktycznych.

W tym kontekście należy podkreślić, iż:

- S. R. w postępowaniu przygotowawczym zeznał, iż pracuje w firmie (...) w spedycji na terenie Niemiec w miejscowości G.. W dniu 9 kwietnia 2016 roku do placówki firmy przyjechał S. K. (1) ciągnikiem siodłowym na przerwę. Planował dać temu pracownikowi do użytkowania nowszy ciągnik siodłowy marki V. o nr rej. (...). W tym celu pozwolił mu pobrać klucze z warsztatu i obejrzeć ten pojazd. W ciągniku tym w schowku była teczka z dokumentami od ciągnika oraz karty paliwowe od stacji (...), S., (...). Wcześniej po zdaniu pojazdu przez innego pracownika, osobiście wkładał te karty do teczki z dokumentami i sprawdzał, czy czegoś nie brakuje. W dniu 9 kwietnia 2016 roku S. K. (1) sam oglądał ten ciągnik siodłowy i po jego obejrzeniu klucze z powrotem oddał na warsztat. Nikt po S. K. (1) nie wsiadał do tego samochodu i nie sprawdzał kompletu dokumentów. Dopiero 22 kwietnia 2016 roku świadek powziął wiadomość, iż na terenie Polski dokonano zakupu paliwa z kart pochodzących z ciągnika V. i po jego sprawdzeniu stwierdził kradzież kart paliwowych. Dodał, iż do 8 kwietnia 2016 roku były u niego w biurku, tego dnia odwiesił je do warsztatu. Podejrzewa S. K. (1) bo przebywał w tym samochodzie (9 kwietnia 2016 roku) oraz chwalił się innym pracownikom, iż zamierza ukraść deskę surfingową szefowi firmy (k 66). Z pierwszych (13 czerwca 2016 roku) – spontanicznych – zeznań S. R. wynika, iż od 8 do 22 kwietnia 2016 roku klucze od ciągnika siodłowego V. były poza jego kontrolą. Na rozprawie (15 listopada 2017 roku) świadek ten odmienianie podał, iż klucze od tego auta znajdowały się cały czas u niego w biurze. Dopiero na życzenie S. K. (1) wydał mu te klucze od ciągnika V.

(sobotę), żeby obejrzeć ten pojazd; po tej czynności oskarżony złożył klucze w warsztacie, które świadek zabrał do biura. W żadnej mierze waloru konsekwentności i spójności nie można nadać zeznaniom S. R., które cechują wewnętrzne sprzeczności co do istotnych okoliczności. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku brak jest wszechstronnej i wnikliwej analizy twierdzeń wymienionego świadka w aspekcie tych rozbieżności.

Sąd odwoławczy nie dał wiary jego zeznaniom z rozprawy, mają one dla świadka charakter ochronny; próbował wykazać, iż nie miał jednak nonszalanckiego podejścia do dokumentów związanych z pojazdami - tym razem przedstawił, że miał cały czas pieczę nad kluczami od samochodu V., co nie wynika z jego pierwszych twierdzeń, w których brak nadzoru w tym zakresie, był wsparty wywodem, iż do tej pory w bazie nic nie zginęło. Dla przyjęcia pomówienia za podstawę ustaleń faktycznych trzeba przede wszystkim, aby wyjaśnienia te były nie tylko logiczne, konsekwentne, cechowały się brakiem chwiejności, ale również wsparte innymi dowodami, które bezpośrednio lub choćby pośrednio potwierdzałyby wyjaśnienia pomawiającego (zob. m.in. wyrok SN z dnia 6 lutego 1970 r., sygn. akt IV KR 249/69, OSNKW rok 1970, nr 4-5, poz. 46; wyrok SN z dnia 13 listopada 2007 r., sygn. akt WA 45/07, OSNKW-R rok 2007, poz. 2584). Tych założeń zeznania S. R. nie spełniają. W konsekwencji sąd odwoławczy uznał, iż od 8 do 22 kwietnia 2016 roku w bazie w miejscowości G. klucze te (wisząc w warsztacie) były dostępne dla innych osób. S. R. wskazał jakie dokładnie dokumenty były w teczce w schowku samochodu V., nie wymienił wśród nich kodów (...) do kart paliwowych. Tymczasem sprawcy czynów IV i V posługiwali się takimi kodami, aby dokonać płatności za paliwo. Brak jest danych w jaki sposób S. K. (1) będąc początkującym pracownikiem mógł wejść w ich posiadanie;

- pokrzywdzona firma była w stanie doprowadzić do zabezpieczenia zapisów z monitoringu ze stacji benzynowych, nawet poza granicami kraju z przestępczych transakcji, nie przedstawiła jednak żadnych nagrań mogących mieć związek z kradzieżą kart paliwowych w bazie w miejscowości G. z samochodu V., zwłaszcza które mogłyby obciążać oskarżonego. Zeznania pracowników w zakresie zakresu monitorowania bazy są niespójne i nie istnieją nagrania mogące obciążyć oskarżonego;

- z zeznań S. R. wynika, iż 9 kwietnia 2016 roku w bazie byli inni kierowcy: M. W., A. P., Ł. B. (1). Ł. B. (1) podał, iż spotkał S. K. (1) a bazie w G.. Oskarżony miał mieć udostępniony samochód V. o nr rej. (...) i S. R. dał mu kluczyki, żeby obejrzał ten pojazd. Nie widział, jak S. R. przekazuje klucze od pojazdu oskarżonemu, ale musiało to być w biurze. Widział za to jak S. K. (1) w środku ogląda ten pojazd (podkreślił, że jeżeli auto nie ma swojego kierowcy, to wszystkie w dokumenty powinny być w biurze u S. R.). A. P. przyznał, iż oskarżony jeździł starszym i miał otrzymać nowe auto. Widział jak oskarżony był w samochodzie V. o nr rej. (...) w bazie w G., ale nie pamiętał kiedy. Z odczytu pojazdu kierowanego przez Ł. B. (2) wynika, iż 9 kwietnia 2016 roku miał przerwę w miejscowości H. do godziny 4.28, następnie wyruszył w trasę (nie zjeżdżał do G.); udał się na postój do miejscowości T. o godzinie 17.05 (k 598 – 599). Z odczytu pojazdu kierowanego przez A. P. wynika, iż 9 kwietnia 2016 roku do godziny 15, 37 miał przerwę w H., a następnie wyruszył w trasę i nie zjeżdżał do G., około godziny 20.00 wjechał do Danii (k 595- 597). Odczyt pojazdu S. K. (2) wskazuje, że 9 kwietnia 2016 roku zjechał na postój do bazy w G. o godzinie 7.24 i przebywał tam do końca dnia (k 600- 602). Również M. W. w dniu 9 kwietnia 2016 roku nie przebywał w tej bazie (k 603-604). Dane te wskazują, iż A. P. i Ł. B. (2) nie zjechali swoimi pojazdami do G. 9 kwietnia 2016 roku; gdyby nawet w czasie przerw we wskazanych miejscowościach innymi środkami transportu tam przybyli – to nie mogliby się tam razem spotkać z uwagi na rozkład godzin jazdy. Tymczasem według S. R. oskarżony jednorazowo oglądał ciągnik V. 9 kwietnia 2016 roku i dlatego obaj wymienieni świadkowie przy podanym założeniu – nie byli w stanie w jednym czasie zobaczyć go oglądającego ciągnik V.. Zastanawiające jest, iż zapamiętali nic nie znaczące zdarzenie (nie wiązali tego z kradzieżą kart paliwowych) mało znanego im kierowcy; co więcej obaj pamiętali numer rejestracyjny ciągnika V., co wydaje się nieprawdopodobne. Zestawiając te wszystkie okoliczności sąd odwoławczy dostrzegł tak wielkie niespójności w ich zeznaniach, iż uznał, że nie mogą być uwzględnione jako dowody obciążające oskarżonego. Ponadto nawet gdyby oskarżony rzeczywiście oglądał ciągnik V. w dniu 9 kwietnia 2016 roku w bazie w G., to stanowiłoby to jedynie poszlakę wskazującą, że mógł dokonać kradzieży kart paliwowych, jednakże nie wystarczającą do przypisania mu sprawstwa;

- S. K. (1) został zatrudniony w firmie (...) 3 marca 2016 roku. W dniu 11 marca 2016 udał się w trasę wyznaczoną przez spedytora, między innymi do Danii i Niemiec. Z Niemiec na odpoczynek do Polski przyjechał 15 kwietnia 2016 roku. E. G. w dniu 19 kwietnia 2016 roku skontaktowała się z nim telefonicznie, celem wyjaśnienia sprawy dotyczącej tankowania paliwa w dniach 18 marca i 6 kwietnia 2016 roku. Oskarżony oświadczył, iż nie wie o co chodzi i po tym telefonie nie stawiał się do pracy zgodnie z grafiką (niekwestionowane zeznania E. G. k 4);

- zapłata lub jej usiłowanie za paliwo skradzionymi w bazie w G. kartami płatniczymi miała miejsce w Polsce:

- przez R. D. i W. A. 19 i 21 kwietnia 2016 roku (W., woj. (...)), 22 kwietnia 2016 roku (Z., woj. (...));

- przez M. P. 18 kwietnia 2016 roku (W., woj. (...)).

R. D. oraz M. P. nie pomówili S. K. (1) o przekazanie im kart płatniczych w celu zapłaty za zatankowanie paliwa oraz nie rozpoznali w nim osoby, od której kartę paliwową otrzymali (W. A. miał się kontaktować tylko z R. D.). O ile R. D. kamuflował swoje sprawstwo (czyli był zaangażowany w jego istotę), kilkakrotnie kontaktował się z tym mężczyzną, w tym telefonicznie i jego twierdzenia, iż nie zna tego mężczyzny budzą poważne wątpliwości, to jednak faktem jest, iż nie zidentyfikował on oskarżonego. W ramach jego wyjaśnień oskarżyciel publiczny nie wykazał, aby po 9 kwietnia 2016 roku oskarżony płynął promem do Szwecji, a przed 19 kwietnia 2018 roku jeździł samochodem ciężarowym marki V.. Natomiast M. P. miał jednorazowe spotkanie z kierowcą pojazdu „ firmy (...)”, który przekazał mu kartę paliwową, żeby dokonał nią zapłaty za paliwo tytułem rekompensaty za spowodowaną przez tego kierowcę stłuczkę na jego szkodę. Z zebranego materiału dowodowego wynika, że S. K. (1) po przyjeździe z Niemiec do Polski nie jeździł już samochodami ciężarowymi firmy (...) (od 19 kwietnia 2016 roku przebywał na zwolnieniu lekarskim);

- należy w dalszej kolejności sprawdzić, czy pomawiające tezy o sprawstwie S. K. znajdują potwierdzenie w innych dowodach. Nie ma w tym zakresie dowodów bezpośrednich. Przytoczone wyżej argumenty przemawiają za tym, że w wypadku całego szeregu kryteriów nie doprowadziły one do pozytywnej weryfikacji sprawstwa oskarżonego w odniesieniu do czynów III, IV i V.

Wszystkie wymienione okoliczności powinny być przedmiotem uważnej i pogłębionej analizy przeprowadzonej już przez sąd I instancji.

Sąd odwoławczy w tym zakresie z jednej strony miał na uwadze okoliczności podnoszone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, które mało krytycznie odnosiły się do wartości pomówienia dokonanego przez S. R., z drugiej jednak dopatrzył się argumentów, które przemawiały za tym, że w wypadku całego szeregu kryteriów służących do weryfikacji dowodu z pomówienia - ich zastosowanie przyniosło w przeciwieństwie do ocen sądu rejonowego efekt negatywny z punktu widzenia całkowitej przydatności tego dowodu odnośnie ustalenia sprawstwa oskarżonego za zarzucane mu czyny III, IV i V.

Uważna lektura motywów zaskarżonego wyroku w konfrontacji ze zgromadzonym materiałem dowodowym prowadzi do wniosku, iż dokonane w tej sprawie ustalenia faktyczne oparte zostały na wybiórczej i jednostronnej ocenie dowodów, na co zwrócił uwagę obrońca S. K. (1). O skuteczności zarzutów odwoławczych decyduje to, że wykazane wyżej uchybienia w zakresie przestrzegania dyrektyw wynikających z treści art. 7 kpk i art. 410 kpk, są rzeczywiście poważne, a ich wpływ na treść orzeczenia kwestionowanego w analizowanym zakresie - zdaniem sądu odwoławczego jest znaczący.

W ocenie sądu odwoławczego nawet zakwestionowanie prawdziwości wyjaśnień oskarżonego odnośnie tego czy 9 kwietnia 2016 roku w bazie w G. wsiadał do ciągnika V. stwarza jedynie prawdopodobieństwo dotyczące sprawy przestępstwa kradzieży kart paliwowych; łącznie z innymi faktami sytuacja ta nie tworzy jeszcze podstawy do pewności odnośnie sprawy przedmiotowej kradzieży. Bowiem podważenie wersji oskarżonego nie daje jeszcze podstaw do poczynienia dalszych ustaleń co do faktu głównego, tj. popełnienia przez S. K. (1) czynu III, a w konsekwencji IV i V. Nie została przez to wyłączona inna interpretacja przyjętych faktów ubocznych; nie układają się one w zamknięty łańcuch, dający podstawę do stwierdzenia, że oskarżony popełnił te czyny.

Uwzględniając w tym zakresie relacje S. R. trzeba zaznaczyć, iż karty paliwowe mogły być skradzione na przestrzeni kilkunastu dni przez osoby, które miały dostęp do warsztatu w bazie w Niemczech (pracowników, innych kierowców, którzy mogli wiedzieć o przechowywaniu kart w samochodach).

Nie jest wykluczone, że inne osoby przebywające w bazie w tym okresie miały lepsze od oskarżonego rozeznanie oraz sposobność do kradzieży i nadarżającą się okazję wykorzystały. Wytypowanie przez S. R. jako sprawcy tej kradzieży S. K. (1) jest przypadkowe. Postępowanie przygotowawcze ograniczyło się do badania wyłącznie sprawstwa S. K. (1). Nie uwzględniło kompletnie innych możliwych wersji i sprawdzenia sposobności popełnienia tego czynu przez pozostałe osoby, które przebywały wówczas w bazie i mogły mieć wiedzę odnośnie numerów (...) kart paliwowych, ewentualnie typowanie sprawcy na podstawie danych wynikających z relacji M. P. i R. D..

W sprawie poszlakowej zasada swobodnej oceny dowodów (zawarta w art. 7 kpk) ma specyficzne, bo podwójne zastosowanie. W pierwszej kolejności należy dokonać oceny poszczególnych przeprowadzonych w sprawie dowodów i ustalenia na ich podstawie faktów stanowiących poszlaki. W dalszym zaś etapie koniecznym jest zbadanie, czy ustalone już fakty (poszlaki), dają podstawę do poczynienia ustaleń co do faktu głównego, tj. popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu przestępnego (por. wyrok z dnia 28 kwietnia 1983 roku – II KR 78/83 – LEX nr 21980, wyrok z dnia 23 lipca 1992 roku – II KRN 102/92 – LEX nr 22075; wyrok z dnia 14 grudnia 1984 roku – III KR 305/84 – OSNPG 1985/8/119; wyrok z dnia 15 października 2002 roku – III KKN 68/00 – LEX nr 56837; wyrok z dnia 4 lipca 1995 roku – II KRN 72/95 – Prok. i Pr. 1995/11-12/6).

Nawet zatem przyjmując, iż w możliwym okresie popełnienia tego czynu oskarżony przebywał w bazie przebywała w bazie G., a nawet 9 kwietnia 2016 roku w kabinie ciągnika V., nie jest to jeszcze równoznaczne ze wskazaniem, iż tylko on mógł dokonać kradzieży z niego kart paliwowych. Nawet zakładając trafność rozumowania sądu I instancji, iż oskarżony miał warunki do dokonania przedmiotowej kradzieży, to wersję zaprezentowaną przez sąd merytoryczny można uznać tylko za jedną z kilku możliwych – prawdopodobną, lecz nie wykluczającą innych (np. tej, że kradzież była dziełem innej osoby). Nawet zatem przyjmując istnienie poszlak ustalonych przez sąd I instancji nie można jeszcze stwierdzić, iż wykluczone zostały inne wersje tego zajścia, tym bardziej, iż nie były one badane w toku postępowania przygotowawczego. Nie wiadomo dlaczego została założona jedna wersja zakładająca sprawstwo wyłącznie S. K. (1). Dla stwierdzenia winy w zakresie kradzieży koniecznym było jej udowodnienie na podstawie ustaleń pewnych i stanowczych, a nie tylko prawdopodobnych, niezależnie od tego, jak ten stopień prawdopodobieństwa się kształtuje.

Wydanie wyroku uniewinniającego pozostaje pod ochroną art. 7 kpk nie tylko wtedy, gdy wykazano niewinność oskarżonego, ale i wówczas, gdy nie udowodniono, że jest on winny popełnienia zarzucanego mu czynu. Przy czym w tym drugim wypadku wystarczy, że twierdzenia oskarżonego, negującego tezy aktu oskarżenia, nie zostaną skutecznie obalone, nawet jeśli wskazywana przez niego wersja może wydawać się mało prawdopodobna (por. postanowienie SN z dnia 18 grudnia 2008 roku, V KK 267/08, Biul. PK 2009/ 2/ 66). Zdaniem sądu II instancji przedstawiona przez sąd rejonowy ocena dowodów i wyciągnięte z niej wnioski mają taką wymowę, że uwzględniona w zaskarżonym wyroku wersja – nie może być uznana za jedyną możliwą.

Reasumując: według zasad obowiązującej procedury w sprawach o wykroczenia, to nie obwiniony musi udowodnić swoją niewinność, lecz oskarżyciel ma udowodnić winę oskarżonego (art. 5 § 1 kpk); przy czym udowodnić, to znaczy wykazać ją w sposób nie budzący wątpliwości wiarygodnymi dowodami. Istota domniemania niewinności sprowadza się do tego, że oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina nie zostanie mu udowodniona, przy czym związana ściśle z domniemaniem niewinności zasada in dubio pro reo (art. 5 § 2 kpk), nakazuje rozstrzygnąć nie dające się usunąć wątpliwości na korzyść obwinionego. Oznacza to, że udowodnienie winy obwinionemu musi być całkowite, pewne, wolne od wątpliwości, czego nie można powiedzieć o przedmiotowej sprawie. Zdaniem sądu odwoławczego przedstawiona powyżej ocena dowodów i wyciągnięte z niej wnioski mają taką wymowę, że uwzględniona w zaskarżonym wyroku wersja zdarzenia – nie może być uznana za jedyną możliwą.

W tym stanie rzeczy sąd odwoławczy (na podstawie przepisów powołanych w orzeczeniu) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że S. K. (1) uniewinnił od popełnienia przypisanych mu czynów III, IV i V (art. 17 § 1 pkt 1 kpk); w związku z uniewinnieniem kosztami procesu w sprawie w tej części obciążył Skarb Państwa.

Nie jest zasadna apelacja obrońcy odnośnie czynów I i II. W wyniku przeprowadzonej kontroli zakwestionowanego rozstrzygnięcia, zarzuty apelacji – podważające trafność ustalenia sprawstwa oskarżonych za przypisany im czyn – okazały się bezzasadne.

Analizując całokształt zebranych w sprawie dowodów należy uznać, że sąd rejonowy zebrał je w sposób wystarczający do merytorycznego rozstrzygnięcia i należycie ocenił, co pozwoliło mu na wyprowadzenie prawidłowych ustaleń faktycznych co do sprawstwa oskarżonych. Poczynione przez sąd ustalenia faktyczne znajdują bowiem odpowiednie oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, który został poddany analizie oraz ocenie, respektującej wymogi art. 4 kpk, art. 5 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk. Konfrontując ustalenia faktyczne z przeprowadzonymi na rozprawie głównej dowodami trzeba stwierdzić, iż dokonana przez sąd rejonowy rekonstrukcja zdarzeń i okoliczności popełnienia przypisanych oskarżonemu przestępstw I i II nie wykazuje błędu i jest zgodna z przeprowadzonymi dowodami, którym sąd ten dał wiarę i się na nich oparł.

W odniesieniu do czynu I na sprawstwo oskarżonego wskazują: zeznania E. G. i S. R., dokumenty kontroli tankowania kierowców w dniu 18 marca (oraz 6 kwietnia 2016 roku) w miejscowości P. w Danii. W przypadku czynu II materiał dowodowy uzupełniają: wyjaśnienia oskarżonych S. K. (1) i K. P. (1), którzy w istocie przyznają się do jego popełnienia, zapis z monitoringu stacji paliw dokumentujący inkryminowane zajście. Relacje wymienionych sprawców czynu II wskazujące na działanie wspólnie i w porozumieniu w celu nabycia paliwa przez tego drugiego oskarżonego na koszt

firmy (...) (zatrudniającej S. K. (1)) i podzielenia się wynikłymi z tego zyskami – zostały prawidłowo ocenione przez sąd I instancji; analiza ta podlega aprobachie sądu odwoławczego i nie wymaga powtarzania. Wskazać należy przy tym na analogiczny sposób działania S. K. (1) w obu przypadkach, co tylko potwierdza jego sprawstwo w odniesieniu do czynu I, mimo uboższego (choć jednoznacznego) materiału dowodowego.

Nie można w niniejszej sprawie zarzucać, że niektóre dowody nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych, jeśli sąd je rozważył i ocenił na płaszczyźnie art. 7 kpk jako niewiarygodne. Odrzucenie przez sąd pewnych dowodów w końcowej ocenie, przy jednoczesnym uwzględnieniu innych dowodów, stanowi przecież uprawnienie sądu. Nie budzi zatem zastrzeżeń, iż sąd I instancji w zasadniczych kwestiach związanych z odpowiedzialnością prawnokarną S. K. (1) odmówił wiary oskarżonemu, do czego był w pełni uprawniony, a co dotyczyło w szczególności ich twierdzeń, iż oskarżony ten 18 marca 2016 roku nie dopuścił się kradzieży mienia pokrzywdzonego, a za drugim razem miał do tego jakiegokolwiek przesłanki. Sąd merytoryczny okoliczności te zdyskwalifikował w motywach zaskarżonego wyroku; jego argumentów pominąć się nie da. Ponieważ z jego wywodami apelacja nie podejmuje rzeczowej polemiki, a są racjonalne i zakotwiczone w zasadach doświadczenia życiowego, więc w pełni zasługują na aprobatę

Łączna ocena dowodów pozwoliła sądowi rejonowemu na jednoznaczne ustalenie, iż oskarżony jest sprawcą oby zarzucanych mu czynów.

Zarzut rażącego naruszenia art. 7 kpk wymaga wykazania wad w sposobie dokonania oceny konkretnych dowodów, podczas gdy apelacja kwestionuje jedynie wynik oceny domagając się podzielenia oceny dokonanej przez jej autora. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu. Przy czym jest to aktualne przy zarzucie błędu o charakterze „dowolności”. Tego typu zarzut co do błędu w ustaleniach faktycznych to bowiem, jak zasadnie się wskazuje, nie sama odmienna ocena materiału dowodowego przez skarżącego, lecz wykazanie, jakich konkretnych uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego. Takich przekonujących argumentów apelacja obrońcy S. K. (1) w odniesieniu do ustaleń dotyczących sprawstwa oskarżonych nie podnosiły.

Wbrew odmiennym twierdzeniom zawartym w apelacji, mającym charakter polemiczny – nie ma podstaw, ani do skutecznego kwestionowania dokonanej przez sąd I instancji oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, ani też poczynionych na podstawie tego materiału dowodowego ustaleń faktycznych odnośnie sprawstwa oskarżonego za czyn I i II.

Apelacja obrońcy podważają stanowisko sądu przede wszystkim z pozycji wyjaśnień oskarżonych oraz własnych subiektywnych ocen wymowy przeprowadzonych na rozprawie dowodów, przy wybiórczym i subiektywnym ujęciu ich zakresu, charakteru i treści.

Podniesione wyżej okoliczności, a także inne wskazane w motywach zaskarżonego wyroku dały jednak podstawę do poczynienia ustaleń faktycznych dotyczących sprawstwa S. K. (1) odnośnie popełnienia czynu I i II.

Konsekwencją uniewinnienia S. K. (1) od czynów 3,4 i 5, było uchylene o karach łącznych pozbawienia wolności i grzywny zawarte w punkcie 4. W miejsce kar jednostkowych za czyny zarzucone w punktach 1 i 2, uznając że zostały popełnione w warunkach ciągu przestępstw (sprawca popełnił dwa przestępstwa w krótkim odstępie czasu, z wykorzystaniem tej samej sposobności), na podstawie art. 278 § 1 kk i art. 33 § 2 kk w zw. z art. 91 § 1 kk sąd odwoławczy wymierzył S. K. (1) kary: 6 miesięcy pozbawienia wolności i 80 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych. Zmniejszył orzeczony w punkcie 27 obowiązek zwrotu poniesionych przez oskarżyciela posiłkowego kosztów zastępstwa adwokackiego do kwoty 604 złote 60 groszy (o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia). W pozostałej części sąd II instancji utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Zmiana wysokości orzeczonej kary (reakcji karnej) może w wyniku postępowania odwoławczego nastąpić jedynie wówczas, gdyby kara ta jawiła się jako „rażąco niewspółmierna”. Owa niewspółmierność w ustawie została

poprzedzona określeniem „rażąca”, co wyraźnie zaostrza kryterium zmiany wyroku z powodu czwartej podstawy odwoławczej. Określenie „rażąca” należy bowiem odczytywać dosłownie i jednoznacznie jako cechę kary, która istotnie przez swą niewspółmierność razi (oślepia).

Rażąca niewspółmierność kary zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności mających zasadniczy wpływ na jej wymiar można by przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej a karą wymierzoną w I instancji.

Sąd odwoławczy nie zgodził się z obrońcami, iż wymierzenie S. K. (1) kary bezwzględnej pozbawienia wolności jest rażąco surowe. W tym kontekście należy uwzględnić, iż przestępstwo z art. 278 § 1 kk zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Oskarżony przed tym czynem był kilkakrotnie karany i odpowiada w warunkach recydywy określonej w art. 64 § 1 kk.

Sąd okręgowy uznał, iż wymierzona kara pozbawienia wolności nie może być uznana za surową, jeżeli uwzględni się wagę czynów (wielkość inkryminowanych działań sprawczych i ich powtarzalność, działanie wspólnie i w porozumieniu), sylwetkę sprawcy i stopień jego demoralizacji. Brak jest jakichkolwiek argumentów, aby kara ta mogły być skorygowane w kierunku dalszego ich złagodzenia; z uwagi na to, że oskarżony był wcześniej skazany na karę pozbawienia wolności, nie podlegają warunkowemu zawieszeniu wykonania.

Prawidłowo ustalone okoliczności obciążające, dotyczące przedmiotowych czynów, zdaniem sądu odwoławczego wykluczają możliwość zakwalifikowania go jako wypadek mniejszej wagi; wartość skradzionego mienia (która nie jest niska) jest tylko jednym z elementów, które sąd bierze pod uwagę rozważając możliwość tej łagodniejszej kwalifikacji prawnej.

Adekwatna reakcja karna nie może służyć premiowaniu skazanego przez ograniczenie jego odpowiedzialności karnej lecz rzeczywistemu oddaniu zawartości kryminalnej czynu, jakiego się dopuścił.

Nie ma powodu, by w stosunku do oskarżonego łagodzić karę i tak już orzeczoną w granicach dolnego progu zagrożenia ustawowego. Wymierzenie takiej kary prowadziłoby do bezpodstawnego i niezrozumiałego w danych realiach łagodnego traktowania sprawcy i nie osiągałoby zakładanych celów w zakresie prewencji indywidualnej i generalnej. W sprawie bowiem przeważają zdecydowanie okoliczności obciążające.

Obrońca zarzucił sądowi I instancji naruszenia art. 78 § 1 kpk w zw. z art. 6 kpk i uniemożliwienie skorzystania przez S. K. (1) z obrońcy z urzędu poprzez nierozpoznanie przez sąd wniosku oskarżonego o ustanowienie obrońcy z urzędu złożonego na rozprawie w dniu 18 września 2017 roku, co naruszyło prawo S. K. (1) do rzetelnego procesu i zachowanie zasady sprawiedliwości proceduralnej.

Rzeczywiście na rozprawie w dniu 18 września 2017 roku w trakcie przesłuchania E. G. oskarżony zarzucając, iż świadek kłamie emocjonalnie „wniósł o przyznanie adwokata z urzędu” oświadczając, iż „ma dowody na to, że pani E. i pan R. perfidnie kłamią”. Przewodnicząca nie rozpoznała tego wniosku, kontynuując postępowanie dowodowe; natomiast oskarżony nie ponawiał tego wniosku w I instancji. W toku procesu S. K. (1) pracował i ustanowił obrońcę z wyboru w postępowaniu międzyinstancyjnym, uznając wydany wyrok za niekorzystny.

Obrona fakultatywna oznacza, że oskarżony może (ale nie musi) korzystać z pomocy obrońcy, natomiast obrona obligatoryjna jest równoznaczna z obowiązkiem posiadania przez oskarżonego obrońcy. Obowiązek posiadania obrońcy wynika z § 1 i 2 art. 79 kpk. Zgodnie z art. 78 § 1 kpk oskarżony, który nie ma obrońcy z wyboru, może żądać, aby mu wyznaczono obrońcę z urzędu, jeżeli w sposób należyty wykaże, że nie jest w stanie ponieść kosztów obrony bez uszczerbku dla niezbędnego utrzymania siebie i rodziny.

Rzecz w tym, że oskarżony w zacytowanym wniosku nie odniósł się do żadnych z tych przesłanek. Nie ujawniły się w toku sprawy podstawy do obrony obligatoryjnej. Oskarżony – w stadium przygotowawczym i jurysdykcyjnym, nie ustanowił obrońcy (nie wybrał obrońcy) i nie zwracał się z żądaniem o wyznaczenie obrońcy z uwagi na brak środków

na pokrycie kosztów obrony. Sąd odwoławczy dostrzegając niedomogi przewodniczącej w kierowaniu rozprawą, nie potwierdza jednak naruszenia prawa oskarżonego do obrony formalnej, wyrażającego się w uprawnieniu do wyboru obrońcy (art. 83 § 1 kpk) i do korzystania z obrońcy z urzędu (art. 78–81 kpk), które przysługuje oskarżonemu i podejrzanemu (art. 71 § 1 i 3 kpk). Korzystanie z pomocy obrońcy oznacza, że oskarżony może wybrać sobie obrońcę bądź też wnieść o przyznanie mu obrońcy z urzędu, gdy nie stać go na poniesienie kosztów działania adwokata z wyboru. Oskarżony nie wniósł o obrońcę z uwagi na ubóstwo, mógł wybrać sobie obrońcę z wyboru (co ostatecznie zrobił) – jego prawa nie zostały w tym zakresie naruszone, bowiem wniosek nie mieścił się w tych podstawach. Brak jest podstaw do przyjęcia, że zachodziły „okoliczności utrudniające obronę”, gdy przebieg przewodu sądowego wykazał znakomitą orientację oskarżonego w materii merytorycznej stawianych mu zarzutów. Wprawdzie decyzja, czy zachodzi przesłanka obrony obligatoryjnej, określona w art. 79 § 2 kpk, należy do organu procesowego i powinna być podejmowana w oparciu o kryteria zobiektywizowane, tym niemniej ma ona charakter ocenny, a jednym z istotnych elementów służących do dokonania właściwej oceny jest stanowisko oskarżonego, co do możliwości skutecznego prowadzenia obrony osobistej (postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 25 czerwca 2014 r. II KK 124/14, L.).

Z tych wszystkich względów sąd okręgowy orzekł, jak w sentencji; trudna sytuacja materialna oskarżonego uzasadnia zwolnienie go od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Również apelacja obrońcy K. P. (2) zasługuje na częściowe uwzględnienie; skutkowałą złagodzeniem wobec tego oskarżonego reakcji karnej oraz korektą wobec wszystkich oskarżonych kosztów zastępstwa procesowego zasądzonych na rzecz oskarżyciela posiłkowego za postępowanie przed sądem I instancji.

Na wstępie należy zaznaczyć, iż poczynione przez sąd ustalenia faktyczne znajdują odpowiednie oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Sprawstwo oskarżonego nie było kwestionowane i w świetle zebranych dowodów nie budzi wątpliwości. Prawidłowa jest też ocena prawna przypisanego oskarżonemu czynu. Aktualne są przy tym rozważania dotyczące oceny dowodów w zakresie przedmiotowego czynu zawarte we wcześniejszych rozważaniach.

Przypisana oskarżonym odpowiedzialność karna zasadza się na konstrukcji współsprawstwa (art. 18 kk). Konstytutywnym elementem współsprawstwa jest obok wspólnego wykonania przestępstwa (element przedmiotowy) także porozumienie łączące sprawców (element podmiotowy). Tym co rozszerza odpowiedzialność karną współsprawcy poza granice tego, co sam uczynił, jest świadomość i wola realizacji treści porozumienia, przy czym trzeba tu zaznaczyć, że owo porozumienie może być zawarte zarówno w sposób wyraźny, jak i konkludentny (dorozumiany).

Dokonanie czynu w ramach współsprawstwa umożliwia przypisanie danego przestępstwa także takiej osobie, która nie wykonywała wszystkich znamion czynu zabronionego, a tylko niektóre, albo w powiązaniu z innymi osobami, w ramach podziału ról, dokonywała innych istotnych dla realizacji znamion takiego czynu czynności.

Działanie wspólnie i w porozumieniu w rozumieniu art. 18 § 1 kk w niniejszej sprawie polegało na tym, iż wszystkie elementy i przebieg podjętego działania wynikały z uprzedniego uzgodnienia między współdziałającymi. Mieli oni świadomość konieczności wspólnego wykonania czynu zabronionego i zdawali sobie sprawę, że podejmowane czynności składają się na realizację wspólnie wykonywanej całości przedsięwzięcia. Do przyjęcia współsprawstwa nie jest więc niezbędne, aby każda osoba działająca w porozumieniu realizowała osobiście znamiona czynu zabronionego, gdyż wystarczy, że osoba taka działa w ramach uzgodnionego podziału ról, umożliwiając innemu sprawcy wykonanie czynu. W tym celu – po uprzednim uzgodnieniu przestępczej akcji – K. P. (2) podjechał swoim samochodem ciężarowym pod dystrybutor paliwa na stacji benzynowej. S. K. (1) zatankował jego samochód płacąc za olej napędowy kartą paliwową swojego ciągnika (w przeliczeniu 2002 złote 5 groszy); w konsekwencji za paliwo wlane do samochodu K. P. (2) zapłaciła firma (...), zatrudniająca i finansująca kurs S. K. (1). K. przestrzelski z kolei zwrócił S. K. (1) pieniądze za paliwo „po okazyjnej cenie”, czyli w istocie podzielili się zyskami wynikającymi z tego przestępstwa.

Istotą przyjętego tu podziału ról jest objęcie świadomością i wolą przez obu sprawców wszystkich czynności łącznie zmierzających do wypełnienia znamion strony przedmiotowej tego czynu. Współsprawcą jest ten, kto biorąc udział

w porozumieniu, ma wpływ na podjęcie decyzji popełnienia czynu zabronionego i następnie bierze istotny udział w bezpośredniej realizacji tej decyzji, jednakże bez konieczności wypełnienia swoim zachowaniem, w całości bądź w części, znamion zamierzonego czynu zabronionego.

Za czyn z art. 278 § 1 kk grozi bowiem jedynie kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5; zaś wymierzenie za nie kary grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do roku jest możliwe, ale w razie uznania takiego czynu za wypadek mniejszej wagi (§ 3 art. 278 kk). O wypadku mniejszej wagi, o którym mowa w art. 278 § 3 kk, nie świadczy tylko wartość przedmiotu czynu, bo trzeba mieć na uwadze szczegółową analizę okoliczności towarzyszących zachowaniu się sprawcy. O uznaniu konkretnego czynu zabronionego za wypadek mniejszej wagi decyduje ocena jego społecznej szkodliwości, jako zmniejszonej do stopnia uzasadniającego wymierzenie kary według skali zagrożenia ustawowego przewidzianego w przepisie wyodrębniającym wypadek mniejszej wagi w kategorii przestępstw określonego typu. Drogą prowadzącą do ustaleń w tym zakresie jest rozważenie przez organ procesowy wszystkich okoliczności istotnych z punktu widzenia znamion strony przedmiotowej i podmiotowej czynu zabronionego i nadanie im właściwego znaczenia w celu uściślenia ich wpływu na stopień społecznej szkodliwości

(postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 15 lipca 2008 r. III KK 162/o8, L.). W konsekwencji czynu tego nie można uznać – jak chce obrońca - za paserstwo.

Czyn ten był przemyślany i w pełni uzgodniony przez obu sprawców. Motywacją było uzyskanie przez każdego z nich korzyści majątkowej. Obciążające jest działanie wspólnie i w porozumieniu, łatwość z jaką K. P. (2) podjął decyzję o popełnieniu przestępstwa. Zwiększa wagę tego czynu także fakt, iż oskarżony ten jest także pracodawcą; jego postawa umożliwiła popełnienie przedmiotowego czynu, godzącego w inną firmę zatrudniającą kierowców, w sytuacji gdy zachowania takie powinien zwalczać. Popełnienie czynu wymagało wielu czynności (porozumienia, tankowania, zapłaty za nie, podziału zysków). Czyn został popełniony zagranicą, co utrudniało pokrzywdzonemu ustalenie jego okoliczności. Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego K. P. (2), sąd odwoławczy nie podzielił stanowiska skarżącego, iż można go zakwalifikować jako wypadek mniejszej wagi.

Z tych przyczyn sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do weryfikacji orzeczenia w przedmiocie kary wymierzonej oskarżonemu; nie nosi ona cech rażącej niewspółmierności, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 kpk, a tylko kara o takich cechach wymagałyby skorygowania.

Wymierzając karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z zastosowaniem warunkowego zawieszenia jej wykonania (oraz 60 stawek dziennych grzywny po 10 złotych stawka), sąd rejonowy postąpił racjonalnie, odnosząc tę karę indywidualnie do osoby sprawcy. W sytuacji gdy popełnione przestępstwo było incydentem w jego życiu, zrozumiał naganność swojego postępowania, to warunkowego zawieszenia wykonania kary może być zastosowane na minimalny okres próby jednego roku, bez istotnego uszczerbku dla realizacji pozostałych celów kary, to uznać należy, że kara taka, jest karą nie wymagającą korekty z perspektywy art. 438 pkt 4 kpk, dlatego zaskarżony wyrok co do oskarżonego należało utrzymać w mocy.

Dlatego sąd odwoławczy uznał, iż apelacja obrońcy zarzucająca zaskarżonemu wyrokowi rażąca surowość kary wymierzonej K. P. (2) nie jest generalnie zasadna; wystarczający przejawem łagodniejszego potraktowania tego oskarżonego jest skróceniu mu okresu próby do jednego roku.

W punkcie 27 zaskarżonego wyroku sąd rejonowy „zasądził od każdego z oskarżonych na rzecz oskarżyciela posiłkowego tytułem poniesionych przez niego kosztów zastępstwa procesowego kwoty po 1344 złote. W uzasadnieniu wyroku jako podstawę prawną tego rozstrzygnięcia wskazał art. 626 kpk i § 11 ust. 2 pkt 3 , § 17 rozporządzenia MS z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (OpłAdwR) i nie raczył dalej swojego stanowiska uzasadnić.

Oskarżycielowi posiłkowemu przysługuje zwrot kosztów zastępstwa adwokackiego od oskarżonego, co do którego wydany został wyrok skazujący (zob. uchw. SN z 10.9.1970 r., VI KZP 20/70, OSNKW 1970, Nr 12, poz. 167) na podstawie art. 627 kpk, a nie art. 626 kpk. Oskarżyciel posiłkowy może dochodzić zasądzenia jedynie swoich

uzasadnionych wydatków, w tym z tytułu ustanowienia w sprawie jednego obrońcy lub pełnomocnika (art. 616 § 1 pkt 2 kpk). Przepis określa obowiązek zasądzenia wydatków bezpośrednio na rzecz oskarżyciela posiłkowego. (zob. post. SN z 7.1.2005 r., WZ 68/04, L.). P. oskarżyciela posiłkowego wniósł o „zasądzenie od wszystkich oskarżonych na rzecz oskarżyciela posiłkowego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych” (k 616).

Sąd ustalił te koszty w oparciu o stawkę minimalną przed sądem rejonowym w postępowaniu zwyczajnym - 840 złotych, powiększoną o dodatkowe terminy w sprawie i kwotę (1344 złote) zasądził na rzecz pełnomocnika od każdego z oskarżonych. Takie procedowanie jest nieprawidłowe, a ustalenie kwot zwrotu nastąpiło z pokrzywdzeniem wszystkich oskarżonych (dlatego mimo, iż zarzut w tym zakresie podnosi tylko obrońca K. P. (2) (też błędnie), sąd odwoławczy na podstawie art. 435 kpk z urzędu skorygował w tym zakresie wyrok w stosunku do wszystkich oskarżonych.

Oplatę w sprawach wymagających przeprowadzenia rozprawy ustala się w wysokości przewyższającej stawkę minimalną, która nie może przekroczyć sześciokrotności tej stawki z uwzględnieniem okoliczności wskazanych w rozporządzeniach (§ 15 ust. 3 OpłAdwR).

Zgodnie § 17 pkt 2 OpłAdwR W sprawach, o których mowa w § 11-13 za obronę lub reprezentowanie w tym samym postępowaniu kilku osób pobiera się opłatę od każdej z tych osób. Sąd I instancji zamiast jednej opłaty należnej oskarżycielowi posiłkowemu za ustanowienie jednego pełnomocnika, która powinna podlegać podziałowi stosunkowemu pomiędzy wszystkich oskarżonych, pobrał od każdego z oskarżonych opłatę w pełnej wysokości.

O ile oskarżyciele posiłkowi wysokości tych kosztów nie są w stanie lub nie chcą udokumentować, to wysokość kosztów ustala się w oparciu o zasady wynikające z w/w rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości.

W razie skazania kilku oskarżonych sąd zasądza jedną opłatę na rzecz oskarżyciela posiłkowego tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego od wszystkich oskarżonych według zasad słuszności (art. 633 kpk). Art. 633 kpk dotyczy postępowań podmiotowo złożonych. Nakazuje w takich sytuacjach orzekać o kosztach według zasad słuszności, mając na względzie również koszty związane z udziałem każdej z występujących w niej stron.

Oskarżyciel posiłkowy powinien udokumentować wysokość poniesionych kosztów z tytułu zastępstwa prawnego, a jeżeli tego nie uczyni, wysokość kosztów ustala się w oparciu o zasady określone w OpłAdwR i OpłRPrR. Sąd jest władny zatem miarkować kwotę wynagrodzenia. (post. SA w K. z 31.1.2013 r., II AKa 252/12, KZS 2013, Nr 4, poz. 74, legalis).

W tym przypadku sąd odwoławczy ustalił opłatę na rzecz oskarżyciela posiłkowego w wysokości dwukrotności stawki minimalnej ($840 \times 2 = 1680$). Uwzględnił nakład pracy adwokata, charakter sprawy, jego aktywność. Sprawa tylko w odniesieniu do niektórych zarzutów była zawiła, większość czynów została udokumentowana zapisem z monitoringu. Sprawa była jednak pracochłonna, wymagała pogłębienia zakresu materiału dowodowego w postępowaniu odwoławczym, do czego przyczynił się też pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego.

Kwotę 1680 złotych należało powiększyć o liczbę dodatkowych terminów rozpraw - 4 (jeżeli rozprawa trwa dłużej niż jeden dzień, stawka minimalna ulega podwyższeniu za każdy następny dzień o 20%) ($336 \times 4 + 1680 = 3024$ złotych). Słuszne było podzielenie 3024 złotych między wszystkich oskarżonych, co dało dla każdego kwotę zwrotu na rzecz oskarżyciela posiłkowego w wysokości 604 złote 80 groszy (i do tej kwoty sąd odwoławczy zmniejszył w stosunku do wszystkich oskarżonych obowiązek zwrotu poniesionych przez oskarżyciela posiłkowego kosztów zastępstwa adwokackiego za postępowanie przed sądem I instancji).

Jeśli bowiem kwota ta została poniesiona w związku ze wszystkimi oskarżonymi, kwota ustalone opłaty powinna być pomiędzy nich podzielona stosunkowo.

Dlatego sąd okręgowy w stosunku do K. P. (2) zmienił zaskarżony wyrok w omawianym zakresie; w pozostałej części utrzymał go w mocy. Na mocy przepisów powołanych w wyroku zasądził od tego oskarżonego 240 złotych opłaty za

drugą instancję i 10 złotych tytułem poniesionych wydatków w postępowaniu odwoławczym (od pozostałej kwoty tych wydatków - 10 złotych, drugi oskarżony został zwolniony).

Z tych względów sąd okręgowy orzekł, jak w sentencji Zasądził od obu oskarżonych na rzecz oskarżyciela posiłkowego tytułem zwrotu poniesionych przez oskarżyciela posiłkowego kosztów zastępstwa adwokackiego za postępowanie odwoławcze w wysokości 840 złotych, która stosunkowo została podzielona na obu oskarżonych (po 420 złotych).